Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 3 WRZEŚNIA 1935 N — Nr. 104

Walka przeciw Kościołowi.

Zaniepokojenie wśród uświadomionych katolików wywołują różne niebezpieczne objawy w **szkolnictwie — i oświacie pozaszkolnej**. Dzienniki podawały liczne fakty, że do szkół powsz., do których uczęszczają prawie tylko **pol.-kat. dzieci**, wprowadza się **nauczycieli żydów i żydówki**. Oczywiście w **szkołach żydowskich uczą tylko żydzi**. Dowiadujemy się częściej, że w **szkołach uczą i wychowują nauczyciele — bezbożnicy** lub tzw. **wolnomyśliciele**, którzy usiłują wprowadzać w umysły i serca dzieci swoje bezbożne poglądy. Również **koła Związku Naucz. Szk. Pow.** uchwalały **rezolucje**, domagające się **usunięcia nauki religji św. i księży ze szkół**, a wzywały do walki przeciw księżom. Wiemy, że **różni księża** dostali się za **kratki sądowe** — i zostali skazani na **areszt** wzg. **więzienie**. Wiadomem jest, że w **Szkołach Srednich** bywają **nauczycielami i wychowawcami niedowiarkowie**. — Głośnem było, że **pisma szkolne „Straży Przedniej“ — bezczelnie i głupio** atakowały **religję i religijno-moralne zasady** wychowawcze, a głosiły pogańskie poglądy. — Przednia Straż miała przygotowywać **młodzież szkolną dla Legjonu Młodych**, który to był **pupilkiem min. Oświaty, p. Jędrzejewicza. Legjon Młodych** rozwinął się w **bolszewicką organizację tak dalece**, że nawet jego **opiekunowie** musieli go **opuścić**, a żądać reorganizacji, która nie udaje się.

Jesteśmy zwolennikami **rozumnego wychowania fizycznego** i sportu, bo doceniamy dodatnie korzyści tak fizycznie, jak też wychowawcze, ale **domagamy się umiaru**, a mian. **przestrzegania zasad religijno-moralnych** — także w wych. fiz. i sporcie. Niestety, zauważamy najprzód **ogromne przecenianie wych. fiz. i sportu** ze szkodą dla ducha. Dziś to **wyczynom sportowym** i sprawności fizycznej większe **przypisuje** się **znaczenie**, niż **nauce i cnocie!** Wyrobione **muszkuły** i sprawność **cielesna** i wygrane mecze **więcej znaczą**, niż dyplomy **naukowe** i doniosła **działalność religijna i społeczna**. Dekadencka i pogańska **Grecja**, gdzie to „grom olimpijskim“ tak wielkie przypisywano znaczenie, żywo **przychodzi nam na myśl**, gdy całe wielkie stronnice dzienników widzimy zapełnione sprawozdaniami o sportach i zawodach. Słyszymy nieraz **żale i skargi rodziców**, że ich **synowie i córki umieją bez przerwy wymieniać światowych** i krajowych **rekordzistów** wzg. rekordzistki, ale **słabe tylko mają wiadomości w podstawowych naukach. — Sporty i wychowanie** fizyczne mają się przyczyniać — do **kultury ducha** i sprawności też duchowej. Niestety, — obecnie przerost wychowania fiz. i sportów prowadzi zbyt często do **zlekceważenia wart. duchowych**, a wytwarza raczej **upadek kultury duchowej** — bezwzględność i brutalność, niezdrową ambicję, pychę i pomiatanie słabszymi, zanik rycerskości i szlachetności. Nie mogą prowadzić do uszlachetnienia i wzrostu moralności **wspólne wycieczki ob. płci, wspólne ćwiczenia i występy ob. płci w „strojach“, a raczej nagości sportowej**. Słusznie tedy dopatrujemy się w przeroście wychowania fiz. i sportów — podstępnej roboty wrogów Kościoła i narodu naszego, bo zdajemy sobie sprawę, że **naród bez gruntownych wartości religijno-moralnych upadać musi**, choćby mógł się wykazać tysiącami wysportowanych ludzi i tysiącami rekordzistów.

O tych licznych objawach kierunków przeciwkatolickich — nieraz piszą **pisma**, nieraz **mówi** się na zebraniach, lecz nie dostrzegamy należytej **przeciw nim reakcji**. — Musimy podnieść wpierw **ciężki zarzut** przeciw zbyt **licznym rodzicom**, którzy wprawdzie **dostrzegają liczne** braki i błędy w wychowaniu, **żalą się** na nie i ubolewają, — ale **nie umieją zdobyć się na stanowczy protest** ani na żaden stanowczy krok ku usunięciu niedomagań i błędów. Jedni **mówią: my zależni** jesteśmy, nie możemy, niech **niezależni wystąpią“**. A ci **„niezależni“** znów **boją się**, — bo syn lub córka mogliby otrzymać **gorsze noty**, możeby nie otrzymali promocji itp., jakby to cała przyszłość dzieci — doczesna i wieczna zależna była od lepszej noty lub promocji.

W związku z niegodziwemi **atakami na Biskupów Łukomskiego i Łosińskiego** słusznie **podniosły różne pisma ciężki zarzut** przeciw katolikom, że zbyt **słabo reagują** przeciw **niegodziwej robocie wrogów Kościoła**. — Słuszny to zarzut, bo ok. **22 milj. Polaków—katolików w Polsce** chyba coś **znaczą** i — **mogą na odnośne czynniki wywrzeć moralny nacisk**, by kres położyły niegodziwej hecy — garstki zwarjowanych niedowiarków. Niewiele nawet ku temu potrzeba. **Potrzeba, by minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik**, aby pod **osobistą odpowiedzialnością czuwali, by podwładni urzędnicy i policja pilnie baczyli, aby nie zachodziły żadne wykroczenia przeciw Kościołowi i wierze katolickiej,** by nie zachodziły żadne **wybryki przeciw prawom Kościoła** i jego **pasterzom.** Potrzeba, aby p. **minister sprawiedliwości** wydał **okólnik** do wszystkich **prokuratur sądowych**, aby **pociągali do odpowiedzialności sądowej wszystkie pisma**, które **umieszczają obelżywe i oszczercze ataki na Biskupów i kler**, jakoteż wszystkich, którzy dopuszczają się zniewag i bluźnierstw przeciw Bogu, Chrystusowi Panu i świętej wierze katolickiej. — My **katolicy** na podstawie Konkordatu, Konstytucji i Kodeksu karn. **możemy i powinniśmy domagać** się zastosowania całego **rygoru** prawa wobec **świadomych oszczerców i bluźnierców**, wobec też wszystkich, którzy podjudzają do ohydnej hecy — i w niej udział biorą. **Jesteśmy za potulni i ustępliwi**, co owi wrogowie tłumaczą sobie jako słabość. — Nie wystarczy, by bliżej zainteresowani katolicy wystąpili stanowczo przeciw niegodziwościom, raczej powinni katolicy **całej Polski** w wypadkach ogólnego i zasadniczego znaczenia stanowczo potępiać wybryki i nadużycia i domagać się surowego ukarania. Takiemi są hece przeciw ks. Biskupom Łomżyńskiemu i Kieleckiemu, takiemi są ukracania praw Kościoła do nauczania i wychowania religijno-moralnego dzieci i młodzieży katolickiej. — Niestety, dostrzegamy zbyt często, że wśród **katolików są tchórze** i że są nawet wśród **inteligencji kat. błędne poglądy** i fatalne **niedocenianie** tych aroganckich spraw. Ze zdumieniem dowiadujemy się np., że **pewne pisma**, które chcą uchodzić za katolickie, **nie wzięły w obronę Biskupa Łosińskiego** przeciw oszczerstwom i **ordynarnej hecy**, a raczej **Biskupowi** przypisywały winę **wbrew prawdzie.** O smutnym zamęcie pojęć świadczy np. fakt, **że pewne pismo, afiszujące się** jako **katolickie**, stanęło **w obronie hitlerowskiego Totalstaat'u** i jego hecy **przeciw Kościołowi kat. w Niemczech. — Nie można** tym pismom się b. **dziwić**, boć one **są sanacyjnemi**, a **sanacyjne pojęcie** państwa i jego nieograniczonej władzy b. jest podobne do narodowo-socjalistycznego Hitlera i jego przyjaciół.

Niestety, zachodzą dość liczne wypadki, że katolicy — mniej lub więcej zależni, a nawet niezależni — obojętni są wobec praw katolickich. Mamy katolików, którzy uważają, że dosyć czynią, jeżeli swoje **obowiązki religijne** jako tako **spełniają**, ale **nie poczuwają** się wcale do obowiązku **ponoszenia ofiar dla sprawy Bożej** i dla **Kościoła** albo okazują wobec tych napaści zupełną bezradność. **Łotrowska akcja przeciw Biskupowi Kieleckiemu i Łomżyńskiemu buduje się właśnie na tej bezradności i opieszałości katolików polskich. Niestety, trzymiesięczne powstrzymanie poborów Kurji i kleru kieleckiego ze strony władz jeszcze bardziej rozzuchwala wrogie Kościołowi elementy.**

Ks. Pomorski.

Sprawa ryczałtu dla diecezji kieleckiej.

Krakowski „Głos Narodu“ donosi, że wśród duchowieństwa pojawił się projekt opodatkowania się na cele prowadzenia seminarjum duchownego w Kielcach. Tymczasem jednak nadeszła wiadomość, iż władze rozpoczęły wypłacanie ryczałtu. Niewiadomo tylko, czy w całości i czy także na seminarjum duchowne“.

Szczegóły tragicznego wypadku belgijskiej pary królewskiej.

Lucerna. Według opowiadań króla Leopolda, przebieg tragicznej katastrofy był następujący: Królowa Astrid podczas jazdy samochodowej rozwinęła mapę okolicy, aby zapoznać się z drogą. W pewnej chwili król, który kierował maszyną, pochylił się lekko, aby rzucić okiem na mapę. Ta jedna chwila nieuwagi króla spowodowała zjechanie samochodu z szosy i zderzenie się z drzewem, o które auto rozbiło się.

Król i królowa zostali wyrzuceni z samochodu. Królowa uderzyła głową o drzewo, odnosząc śmiertelne rany. Rozpędzony samochód siłą bezwładu stoczył się do jeziora. Szofer, który pozostawał w rozbitym wozie, zanurzył się z maszyną w jeziorze, nie odnosząc żadnych ran. Przejeżdżający wkrótce po wypadku inny samochód znalazł przy drodze zwłoki królowej i ranionego króla.

Tragiczny wypadek zdarzył się bez świadków. Należy podkreślić, że samochód królewski jechał ok. 50 klm na godzinę. Żaden wóz nie poprzedzał bezpośrednio auta królewskiego ani mu nie towarzyszył.

Według relacyj jednej z osób, która pierwsza znalazła się na miejscu katastrofy, królowa leżała nieruchomo pod drzewem, raniona ciężko w głowę. Król leżał przy innem drzewie. Gdy ocknął się, zapytał, gdzie jest królowa?

Z pomocą przybyłych osób król podszedł do małżonki, uklęknął przy niej, wziął ją za rękę i zawołał po imieniu. Królowa nie odpowiadała. Król wziął wówczas małżonkę na ręce i ucałował. W parę chwil potem królowa oddała ostatnie tchnienie na rękach króla.

Życiorys królowej Astrid.

Królowa belgijska Astrid urodziła się 1 listopada 1905 r w Sztokholmie jako księżniczka szwedzka. W marcu 1826 r. księżniczka Astrid poznała swojego przyszłego małżonka, następcę tronu belgijskiego, a w parę miesięcy później nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn. Dn. 4 listopada 1926 r. odbył się w Sztokholmie ślub cywilny, a 10 listopada tegoż roku uroczysty ślub kościelny.

W r. 1930 księżniczka przeszła z wyznania ewangelickiego na wyznanie rzymsko-katolickie. Królestwo belgijscy mieli dwoje dzieci, córeczkę Józefinę Karolinę, urodzoną 1927 r. i następcę tronu królewicza Baudouin, który przyszedł na świat 1930 r. Po tragicznej śmierci króla belgijskiego Alberta I Leopold III i królowa Astrid wstąpili na tron dnia 23 lutego 1934 r.

Wstrząsające wrażenie w Belgji.

Bruksela. Cała ludność belgijska jest wstrząśnięta do głębi. Na budynkach państw. powiewają spowite kirem chorągwie, opuszczone do połowy masztów.

Odezwa do narodu.

Bruksela. Na wiadomość o tragicznej śmierci Belgów rada ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono wydać odezwę do narodu. W odezwie czytamy m. in.:

„Belgja, znajdując się jeszcze pod wrażeniem tragicznego zgonu króla Alberta, opłakuje dziś królowę, której młodość, wdzięk i zalety umysłu zdobyły serca całego narodu. Przygnębiony kraj łączy się z królem w głębokiem współczuciu i smutku. Naród pragnie otoczyć czułą opieką dzieci królewskie, które zostały osierocone.

Kondolencje Ojca św.

Citta del Vaticano. Papież wysłał do króla Leopolda telegram kondolencyjny, donosząc równocześnie o modłach, odprawionych przez Ojca św. za duszę zmarłej królowej.

Zwłoki królowej wróciły już do Brukseli.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

Kondolencje rządu polskiego.

Warszawa. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie królowej Belgów na ręce charge d'affaires królestwa Belgji w Warszawie złożyli kondolencje: w imieniu P. Prezydenta Rzplitej, zastępca szefa kancelarji cywilnej dr. Skowroński, a w imieniu Rządu zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Łubieński.

Pozatem P. Prezydent Rzplitej wystosował do króla Leopolda III osobną depeszę kondolencyjną.

Taksamo min. spraw zagr. Beck wystosował do min. spraw zagr. Belgji van Seelanda depeszę z wyrazami współczucia.

Zakaz starostwa brodnickiego.

Policja rozwiązuje kurs w. f. KSM. ż. w Górznie.

Górzno. W środę, 28 bm., rozpoczął się o godz. 11-tej na sali p. Berendta w Górznie (lokal zebrań KSM) jednodniowy kurs propagandowy wychowania fizycznego dla oddziałów KSM ż. Kurs prowadził sekretarz generalny KSM. ż., ks. Ryczakowicz z Pelplina oraz instruktorki KSM ż., pp. Gielówna z Poznania i Glockówna z Pelplina. Udział w kursie wzięło kilkadziesiąt druchen z Górzna i Miesiączkowa, nadto ks. asystent Troszyński z Górzna i przodownica w. f., drh. Krawcowiczówna z KSM ż. z Brodnicy. Program kursu obejmował wykłady i ćwiczenia pokazowe.

Po zagajeniu kursu i odśpiewaniu Hymnu kat. młodzieży żeńskiej sekretarz generalny ks. Ryczakowicz omówił aktualne sprawy organizacyjne, jak akcję p. r. w oddziałach żeńskich, rekolekcje zamknięte, kurs gospodarstwa domowego itp. Drh. instruktorka Glockówna mówiła kursistkom o w. f. i POS'ie, poczem przeprowadziła pokazową lekcję śpiewu. Drh. instruktorka Gielówna referowała obowiązki naczelniczki oddziału KSM., omawiając sprawę tańców, gimnastyki, lekkiej atletyki, sportu letniego i zimowego. Przed godz. 16-tą, **kiedy już się odbywały ćwiczenia pokazowe w. f., na sali zjawił się niespodzianie posterunkowy PP. w Górznie i oświadczył ks. asystentowi Troszyńskiemu, że z nakazu starostwa brodnickiego kurs KSM. ż. rozwiązuje.** Motywował to tem, że **odbywał on się bez zezwolenia starostwa w Brodnicy, a za zezwoleniem burmistrza w Górznie.** Tymczasem ani **w starostwie** ani też w **magistracie w Górznie** nikt o **zezwolenie** takie się **nie starał**, ponieważ **nie jest** ono w tym wypadku **potrzebne. Nie pomogła** interwencja ze **strony sekretarza generalnego, ks. Ryczakowicza i ks. asystenta Troszyńskiego i ich wywody, że nakaz ten jest niezgodny z ustawą o zgromadzeniach. Na posterunku PP.** spisano nazwiska **sekretarza generalnego ks. Ryczakowicza, druchen instruktorek z Poznania i Pelplina oraz przodownicy w. f.** z KSM. ż. — Brodnica **i kurs rozwiązano.** Na wezwanie **policji druchny przerwały kurs** i **opuściły lokal swoich zebrań.**

Wszyscy uczestnicy kursu, jakoteż opinja publiczna, przyjęły zakaz starostwa z najgłębszem **zdumieniem.** Niedawno przecież, bo 28 lipca rb. **100** druchen i druhów z Górzna brało **udział w zjeździe okręgowym KSM.** w Brodnicy, **gdzie byli świadkami, jak pan starosta Galusiński odbierał defiladę** KSM. i w pięknem **swem przemówieniu** na sali Domu Katolickiego tak bardzo **podkreślał zasługi** SKM. w pracy wytrwałej **i pełnej poświęcenia dla Boga i Ojczyzny,** dając też wyraz swej radości z pięknego rozwoju KSM. w powiecie brodnickim, życząc im wkońcu jak najpomyślniejszego rozwoju.

Nadmienić należy, **że zakaz starostwa jest sprzeczny z ustawą o zgromadzeniach** z dnia 11 III. 32 r., zwłaszcza z art. 18, 19 i 27 pkt. c (Dz. U. R. P. Nr. 48. poz. 450, z dnia 7 czerwca 1932 r.) **Ten sam kurs odbył się bez przeszkód w KSMż. w Brodnicy, Nowemmieście, Lubawie, Działdowie i Lidzbarku,** a tylko w **ostatniej miejscowości** i na krótko przed jego zakończeniem **został on z nakazu starostwa (telefonem) przez policję rozwiązany. Sekretarz generalny** Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej w Pelplinie **skierował sprawę do władz wojewódzkich w Toruniu.**

Niebezpieczny eksperyment.

Pomiędzy różnemi postulatami, wysuwanemi przez rolnictwo w celu poprawienia swej egzystencji i wyjścia z obecnej niekorzystnej dla rolnictwa sytuacji gospodarczej, znajduje się jeden postulat, który budzi poważne zastrzeżenia. Mianowicie żądanie obniżenia wartości złotego czyli tak zwanej dewaluacji.

Jakkolwiek wszelkie inne postulaty, gdyby znalazły posłuch i zostały zastosowane, przyniosłyby niewątpliwie korzyści rolnictwu, to ten postulat w razie zrealizowania oczekiwanych korzyści nie przyniesie.

Zrozumiałą jest rzeczą, że rolnictwo, by wyjść z impasu, w jakim znalazło się wskutek niskich cen ziemiopłodów i przywrócić rentowność swych warsztatów, wysuwa różne projekty. Zrozumiałą jest też rzeczą, że sytuacja, w jakiej znalazło się rolnictwo, może być na dłuższą metę dla niego zabójczą i że należy sięgnąć do środków, mających przynieść poprawę.

Jednakże środek obniżenia wartości złotego, zalecany ostatnio bardzo intensywnie i na serjo na różnych zebraniach i zjazdach rolniczych, może okazać się środkiem mało skutecznym, a w swych skutkach eksperymentem bardzo niebezpiecznym.

Ci wszyscy, którzy projekt ten wysuwają i przekonywują o jego skuteczności, zapominają, że ryzykowny ten eksperyment może mieć nieobliczalne następstwa i ujemne skutki, które odbić się mogą fatalnie zarówno na rolnictwie, jak i na całokształcie życia gospodarczego wogóle.

Celem obniżenia wartości naszego złotego ma być jego potanienie zagranicą, co miałoby wpłynąć na zwiększenie siły nabywczej, wzmóc eksport produktów rolnych i spowodować temsamem zwyżkę cen tych produktów.

Zapomina się jednak przytem, że eksport zależny jest od zupełnie innych czynników, z wartością pieniądza niezawsze związanych i od niego niezależnych.

Eksport produktów rolnych kierować się będzie zasadą odwieczną: popytem i podażą. Jeżeli popyt na rynkach zagranicznych się wzmoże, ceny produktów rolnych zwyżkować będą same przez się. Skoro natomiast nikt nie będzie chciał kupować, najtańsze zboże zbytu mieć nie będzie.

Przecież tym wszystkim entuzjastom zdewaluowania złotego kardynalna ta zasada znaną być powinna.

Mieliśmy przecież już raz dewaluację, a czasy złote po niej nie nastały. Skutki jej były krótkotrwałe i nie uchroniły rolnictwa od kryzysu, jaki nastąpił i dziś jeszcze istnieje: Obniżenia się wartości złotego w stosunku do dolara o blizko 50 proc. też swego czasu ulgi nie przyniosło. Jeśli dawniej ceny produktów rolnych były wyższe, to nie wskutek dewaluacji pieniądza. Wówczas świat cały zasilał znów swoje organizmy gospodarcze, wyczerpane wojną światową i okresem powojennym i kupował potrzebne mu produkty. Dziś wszystkie te kraje zdołały w wielkiej mierze stać się samowystarczalnemi i chciałyby same sprzedać swe produkty. Chciałyby sprzedać, a nie kupić i to jest przyczyną stagnacji i zniżki cen. Dużą jest podaż w handlu zagranicznym a mały popyt. Zresztą handel eksportowy i tak już stał się w przeważnej swej części handlem zamiennym.

Powoływanie się na Anglję, która obniżyła swoją walutę, nie może być przykładem przekonywującym. Anglja z swojemi wielkiemi dominjami kolonjalnemi musi szukać rynków zbytu dla nadmiaru swych produktów. Polska natomiast, ściśle wziąwszy, jest krajem pod względem ziemiopłodów samowystarczalnym. Gdyby jako pierwszy warunek przyjąć zwiększenie się konsumcji, która w Polsce mocno się skurczyła, to na eksport niedużo by pozostało. Przez obniżenie wartości złotego o 50 proc. miałyby podnieść się ceny płodów rolnych o 100 proc., zaś ceny wszelkich innych towarów w kraju miałyby pozostać takie same.

W praktyce jednak tego rodzaju rozgraniczenia przeprowadzić się nie da. Każda dewaluacja pociąga za sobą dezorjentację i popłoch i powoduje siłą faktu zwyżkę cen innych towarów. Ponadto otworzyłoby się pole do nieuczciwych interesów dla różnych spekulantów, aferzystów i ludzi niesumiennych. Zyskaliby zatem ci, którzy zyskać nie powinni, a ucierpieliby ci, którzy najmniej na to zasłużyli. Pokątna spekulacja odżyłaby nawet wtenczas, gdyby podwyżka cen towarów pierwszej potrzeby została przez władze zakazaną.

Zresztą dewaluacja nie jest środkiem obronnym dla rolnictwa. Pierwszy lepszy wypadek, na który wpływu mieć byśmy nie mogli, może przekreślić wszelkie rachuby i zniweczyć korzyści, nawet gdyby one częściowo z dewaluacji dla rolnictwa wyniknąć miały.

Jeśliby który kraj, naprzykład Rosja, która przed wojną światową była największym na świecie eksporterem zboża, znów zaczęła rzucać na rynki zagraniczne większe ilości zboża po cenach niskich i uprawiać dumping, żadna dewaluacja temu nie zaradzi i cen nie utrzyma.

Srodkiem radykalnym do usunięcia kryzysu w rolnictwie dewaluacja zatem być nie może.

Są inne ku temu środki, wysuwane przez rolnictwo, również i wskazujące na drogę, jaką iść powinno.

Drogę tę starać się będziemy oświetlić bliżej innym razem. Józef Sierszeński.

Kontrola wyborów.

Pod powyższem warszawski „Robotnik" podaje:

Nie ulega kwestji, że do urn będą **dosypywane głosy.** Trzeba będzie „cudami" zasłonić fakt, że liczba głosujących do Sejmu tak, jak było przy wyborach do wojewódzkich kolejgów senackich, będzie kompromitująco mała. **Słuszne** też zalecenie daje swym czytelnikom organ Stronnictwa Ludowego **„Zielony Sztandar"**:

„...Chłopi, **choć sami nie będą głosować, powinni rozciągnąć kontrolę nad wyborami w dniu 8 września. Da się to łatwo zrobić.**

Wystarczy, że kilku ludzi stanęło sobie w **pobliżu lokalu wyborczego** (w odległości conajmniej **stu metrów) i liczyło, ilu wyborców** poszło w ciągu dnia oddać swe głosy — potem **można porównać** z tem, co **ogłosi komisja wyborcza,** by się przekonać, czy „dosypano" głosów i ile.

Koła ludowe powinnyby się zająć zorganizowaniem takiej „kontroli" dla stwierdzenia, **ilu wyborców głosowało, a ilu się wstrzymało od głosowania".**

Niemcy głosują na kandydatów BB.

Uchwała zarządu „Deutsche Vereinigung".

Zarząd Zjednoczenia Niemieckiego (Deutsche Vereinigung) uchwalił wezwać swych członków do wzięcia udziału w wyborach do Sejmu.

Obecnie główny organ Zjednoczenia Niemieckiego w Polsce „Deutsche Rundschau", wychodzący w Bydgoszczy, donosi, że zarząd Zjednoczenia Niemieckiego postanowił wobec braku własnego kandydata do ciał ustawodawczych brać mimo to udział w wyborach i wezwał Niemców do rzucenia głosów na rzecz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zarząd Zjednoczenia Niemieckiego w związku z tem wyjaśnia, że ta uchwała zapadła po przeprowadzeniu ponownych rozmów przedstawicieli Zjednoczenia Niemieckiego z przedstawicielami rządu centralnego w Warszawie.

Utworzenie rady gospodarczej.

Jak donosi dziennik warszawski „ABC.", po zebraniu się nowego sejmu i senatu utworzona ma być rada gospodarcza, złożona z wybitnych posłów i senatorów, której zadaniem będzie zarówno opinjowanie projektów wysuniętych przez rząd, jak i inicjatywa ustawodawcza w dziedzinie gospodarczej.

Na czele nowej tej instytucji stanąć ma były prezes rady ministrów, profesor Kazimierz Bartel.

Conan Doyle. 4

Kot brazylijski czyli potworny kuzyn

(Ciąg dalszy).

— Nie, nie rozumiem teraz — mogę cię zapewnić.

— To też zapal cygaro i pójdź ze mną; pokażę ci moją menażerję.

Całe popołudnie zajęło nam to oglądanie wszelkich ptaków, zwierząt, a nawet gadów, które posprowadzał z dalekiego świata. Jedne żyły na wolności, inne w klatkach, a niektóre w domu. Z zapałem mówił o swoich powodzeniach i niepowodzeniach, o urodzajach i stratach i z radości wykrzykiwał, jak studencik, ile razy wspaniały jaki ptak zerwał się z trawy i frunął w powietrze lub ciekawy zwierz jaki spłoszył się i zaszył w gęstwinę. W końcu przeprowadził mnie wzdłuż korytarza, który ciągnął się poza jedno ze skrzydeł domu. Na końcu tego korytarza znajdowały się ciężkie drzwi, z małą, spuszczaną okiennicą w pośrodku, a obok sterczała ze ściany żelazna korba, przytwierdzona do koła i walec. Wysoka krata z silnych żelaznych prętów wystawała w poprzek korytarza.

— Teraz ci pokażę klejnot mojego zbioru — rzekł. — Jest tylko jeden egzemplarz tego gatunku w Europie, od kiedy małe w Rotterdamie zdechło. Jest to kot brazylijski.

— W czem różni się od zwykłego kota? — zapytałem.

— Zaraz się przekonasz — zaśmiał się. — Spuść, proszę, tę okiennicę i zajrzyj.

Uczyniłem to i zajrzałem do obszernego, pustego pokoju, wyłożonego kamiennemi płytami; dwa małe, zakratowane okienka wybite były w tylnej ścianie.

W pośrodku pokoju, leżąc w złotej, słonecznej plamie na ziemi, wyciągało się ogromne zwierzę, wielkości tygrysa, ale czarne i lśniące, jak polerowany heban. Był to poprostu olbrzymi i doskonale utrzymany czarny kot, który kąpał się i rozkoszował w żółtej kałuży światła, podobnie, jakby to każdy kot czynił. A taki był zgrabny, smukły, giętki, taki gładki i tak pełen djabelnej gracji, że nie mogłem od niego oczu oderwać.

— No, powiedz, nie jest-że on przepyszny? — entuzjastycznie zawołał mój gospodarz.

— Wspaniały jest! Jeszczem nigdy nie widział tak szlachetnego zwierzęcia!

— Niektórzy nazywają to stworzenie czarną pumą, ale w rzeczywistości to wcale nie jest puma. Ten tu egzemplarz mierzy jedenaście stóp od czubka głowy do końca ogona. Cztery lata temu był to niewielki kłębek czarnego puchu, z którego wyglądała para żółtych oczu. Kupiłem to jako nowonarodzone kocię w dzikiej okolicy u źródeł Rio Negro. Indjanie dzidami ubili matkę, która, nim ją ubili, wpierw kilkunastu z nich zdążyła rozszarpać.

— To te koty tak są dzikie i tak bardzo krwiożercze?

— Są to najchytrzejsze, najzdradliwsze stworzenia na świecie, a przytem ogromnie krwiożercze. Wspomnij Indjaninowi z głębi kraju o brazylijskim kocie, a zobaczysz, jak się zatrzęsie. A przytem woli to zwierzę ciało ludzkie, niż zwierzynę. Ten tutaj jeszcze nigdy ciepłej krwi nie zakosztował, ale niechaj jej raz zakosztuje, a wtedy stanie się groźnym. Teraz już nie znosi nikogo w swej jamie, oprócz mnie jednego. Nawet Baldwin, groom, nie ośmiela się przystąpić doń zbliska, ja zaś, ja jestem mu ojcem i matką w jednej osobie! (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 2 września 1935 r.
Kalendarzyk, 2 września, Poniedziałek, Stefana Kr. Węg.
3 września, Wtorek, Szymona Słupnika.
Wschód słońca g. 4 — 49 m. Zachód słońca g. 18 — 22 m.
Wschód księżyca g. 11 — 20 m. Zachód księżyca g. 19 — 56 m.

Nowy podział roku szkolnego.

Wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa oświaty, wprowadzające zmianę w podziale roku szkolnego.

W myśl tego rozporządzenia rok szkolny rozpoczynać się będzie dn. 3 września, przyczem podzielony będzie na 2 półrocza, z których pierwsze trwać będzie do dnia 22 grudnia, drugie zaś rozpoczynać się będzie 9 stycznia.

z miasta i powiatu

Początek nauki w Publ. Szkole Dokszt. Zawodowej w Nowemmieście.

Nowemiasto. Kierownictwo szkoły zawiadamia pp. Pracodawców, że nauka w Publ. Szkole Dokszt. Zaw. w Nowemmieście rozpoczyna się dnia 3 września rb. o godz. 17.10.

St. Jeliński, p. o. kierownik szkoły.

Z ekranu.

W poniedziałek, 2 bm. w Lubawie, a następnego dnia w Nowemmieście po długiej przerwie ujrzymy na ekranie 2 filmy:

„Noce wiedeńskie" — to niefrasobliwa komedja muzyczna, w której wyróżniają się np. sceny baletowe. Ramon Novarro występuje w roli młodego arcyksięcia.

„Tarzan nieustraszony" — to film pełen grozy i niebezpieczeństw dżungli, w której rozgrywa się dramat człowieka dzikiego, który nagle zetknął się z kulturą, z ludźmi.

Propagandowa Wystawa Obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich w Nowemmieście n. Drwęcą.

Zaprawdę niebywałe! Jakaż wspaniała sposobność! Tak się witali ludzie, odkąd w naszym grodzie pojawiły się ogłoszenia o wystawie, urządzonej przez L.O.P.P. Afisze skromne, ale nazwiska artystów same za siebie mówią; Axentowicz, Fałat, Wyczółkowski, Hofman, Wojciech Kossak, Wodzinowski, Kamocki, Wojnarski i wielu innych, boć to sławy światowe malarstwa polskiego.

Czy to możliwe, że zjechały do nas ich dzieła, że ujrzeliśmy, co było do dziś przywilejem stolicy i większych miast? Dzięki dobremu pomysłowi mogliśmy obcować z tylu znakomitościami, przeżyć niejedno wspaniałe wzruszenie artystyczne i poznać sztukę ostatnich dziesiątków lat, wyrabiając sobie pogląd na twórczość polską. Dwa dni tylko tej uczty, wprawdzie niedługo, jest to 104 miasto, a wystawa ma przed sobą, pomimo, że już cały rok jest w drodze, ogromną połać Rzeczypospolitej do objechania, urządzając już od wtorku następną wystawę w Lubawie. Tam będzie teraz przez dwa dni codzienna wędrówka, by naprawdę mile spędzić godziny wśród piękna. Przystępna cena wstępu, bo zaledwie 49 gr, gdzie bilet jeden upoważnia na cały czas trwania wystawy, umożliwi wszystkim zobaczenie i przeżycie. Głównym celem wystawy, to propaganda prawdziwej sztuki polskiej, ostrzeżenie przed okazyjnem kupnem kiczy i bochomazów u domokrążców, przeróżnych wysłanników „Związku Artystów" przed falsyfikatami, tj. podrobionemi obrazami wybitnych artystów. Podczas wystawy wszelkie dzieła wątpliwej autentyczności, mogły być bezpłatnie stwierdzone na miejscu.

O zrozumieniu wystawy przez nasze społeczeństwo świadczy fakt, że zaraz w pierwszym dniu zostało zakupionych kilka poważnych dzieł, gdyż ceny dzieł sztuki są tak przystępne, a warunki dogodne, bo aż na spłaty 12 miesięczne

Opis dalszy podamy w następnym numerze.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na środowej rozprawie karnej w Sądzie Grodzkim pod przewodnictwem nacz. sądu, p. Łazarewicza skazani zostali: Jastrzębski Feliks na 10 zł grzywny za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. Słupek Franciszek, Podgórski Bolesław i Kruszewski Wacław każdy po 8 miesięcy za kradzież, oskarżeni odsiadują karę w więzieniu w Grudziądzu, skąd ich na rozprawę dostawiono. Cichocki Antoni, Borucki Tadeusz, Kamiński Bronisł. z Łąk: Gołaszewski Feliks z Mszanowa i Przybylski Konrad z Nielbarka, każdy po 71.60 zł grzywny za kradzież leśną. Perłowska Leokadja z Nowegomiasta za kradzież na 2 tygodnie aresztu. Siemiątkowski Józef z Kurzętnika za kradzież na 2 tygodnie aresztu z odroczeniem na 2 lata. Murawski Józef ze Swiecia pow. Brodnica, Kurlenda Franciszek z Sugajenka i Murawski Marjan ze Swiecia za kradzież, pierwsi po 6 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata, ostatni na grzywnę 150 zł.

Dogodne połączenie pociągów Toruń—Grudziądz.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie p. Uklei, że z dn. 5 września autobus kursować będzie do Biskupca w ten sposób, że będzie połączenie do pociągu, wyjeżdżającego z Torunia o godz. 5-tej tak, że autobus stanie w Nowemmieście już o godz. 8.30. Tak samo po południ. do odjeżdżającego z Torunia o godz. 2-giej pociągu jest połączenie autobusu, który staje w Nowemmieście już o 4.30. Pozatem połączenie autobusem do pociągów w kierunku Torunia i Grudziądza.

Do Stołu Pańskiego.

Mikołajki. W ub. niedzielę, 1 bm., odbyło się w parafji mikołajskiej uroczyste przyjęcie do I. Komunji św. 8 dzieci: 4 dziewcząt i 4 chłopców. O godz. 10-ej przy cudnej pogodzie, z pieśnią na ustach i przy biciu dzwonów z plebanji, wprowadzono dziatwę do tonącego w zieleni i kwieciu przybytku Pańskiego. Tu solenną Mszę św. odprawił ks. prob. Chyliński, który też w serdecznych słowach przemówił od ołtarza do dziatwy o ważności tego dnia. Odebrawszy przyrzeczenie od dzieci, udzielił im I. Komunji św. Po nabożeństwie odprowadzono procesjonalnie do plebanji neokomunikantów, których ks. Proboszcz podejmował kawą i plackiem, a na koniec obdarzył pięknym obrazkiem pamiątkowym.

Tragiczny wypadek.

Łąkorz. Najechana została tu przez ciężarówkę, wiozącą wycieczkę z Lubawy, p. Wiktorja Tobolewska z Bursztynowa, pow. Grudziądz, zdążająca w gościnę do swego brata. Przy ogólnem okaleczeniu głowy oraz obrażeniach wewnętrznych jest stan chorej poważny, jednak nadzieja utrzymania przy życiu istnieje. Chora została opatrzona natychmiast Sakramentami św. przez miejsc. ks. prob. radcę Dunajskiego. Pierwszej pomocy udzielił p. dr. Nowak z Krotoszyn—Biskupca, przekazując chorą do szpitala powiat.

Jak z pobieżnych zeznań świadków można wywnioskować, poszkodowana usiłowała przejść przez jezdnię, zwracając uwagę na drabiasty wóz, jadący szosą. Z powodu turkotu tegoż nie spostrzegła nadjeżdżającej z nadmierną szybkością ciężarówki, która odrzuciła chorą na bok. Pewne okoliczności wskazują, że mogły być odchylone drzwiczki. Nieszczęśliwa została przez takowe podchwycona. Szofer nie zatrzymał natychmiast pojazdu celem pospieszenia z pomocą, lecz powrócił po pewnym czasie. Dochodz. policyjne w toku.

Chorą zaopiekowali się w pierwszym momencie pp. wójt Kuzimski i Grzonkowski, sprowadzając pomoc lekarską oraz ludność miejscowa.

Z Pomorza.

Nowa polszczyzna!

Brodnica. Gdy się wchodzi do Ubezpieczalni Społecznej, podpada każdemu tablica z napisem „Ewidęcja". Naprawdę dziwić się należy, że w tak wielkich instyt. państw., jak w Brodnicy spotykamy się z podobnemi błędami ortog., wystawionemi na oko ludzkie. Po tylu latach niewoli, kiedy Polska wychowała sobie ludzi, piszących poprawną polszczyzną, możemy chyba się spodziewać, aby podobne rzeczy nie zachodziły w polskich urzędach.

Możeby w przyszłości p. Dyrektor powierzył pracę nad podobnemi sprawami komuś, kto zna ortografję polską. Chyba na brak ludzi p. Dyr. nie może narzekać, bo sam z powodu nawału pracy i nagłych zebrań nie jest widocznie w stanie dopilnować tego, co się dzieje w urzędzie. Jedyna rada to przejrzeć słownik ortogr., a wówczas nie będzie polszczyzna raziła interesentów, którzy mogą się domagać, aby podobne sprawy nie zachodziły w urzędach polsk., zostających pod kierownictwem ludzi, dla których pierwszym obowiązkiem powinno być dobro instytucji, a dopiero potem różne **„zebranka" i t. p.!**

Kwiatki z ogrodu sanacyjnego.

Lidzbark. Od ogłoszenia terminu wyborów do Sejmu i Senatu, za wyjątkiem zebrań przedwyborczych Z.Z.P., NPR. i Koła BBWR. okres przedwyborczy do ostatnich dni upłynął bez rozgłosu. Poprostu społeczeństwo zgoła się wyborami nie interesowało. Taka zupełna apatja sanację przeraziła. A nuż nikt na wybory nie pójdzie. Uderzono przeto w dzwon trwogi, którego głos rozbiega się w postaci (narazie) 3 broszur z Warszawy pt. „Wybory 1925 r.", „Endecja bez maski" i „Wczoraj i dzisiaj" — P. P. S.", z najwidoczniejszym zamiarem nawrócenia i poprowadzenia „niewiernych" do sanacyjnego raju wyborczego. Temi bibułkami obdarzono tych, którzy sanacji są „solą w oku". Rozsądniej sanacja zrobiłaby, gdyby kwoty, wydane na tego rodzaju bibuły, dla głodnych dzieci na chleb obróciła. Broszura np. o Endecji to najpospolitszy niegodziwy paszkwil. To też kto ją przeczyta, rzuci w kąt. Pozatem w tych kilku zaledwie pozostałych jeszcze do wyborów dniach czyni u nas sanacja „heroiczne" wprost wysiłki w kierunku skaptowania wyborców przez urządzanie zebrań przedwyborczych. Jedno odbyło się w tych dniach w hotelu „Pod 3 Koronami". Drugie w ub. poniedz. i szereg innych, zwłaszcza BB., planuje się na dni przyszłe. W I zebraniu uczestniczyli: garstka urzędników i nieco więcej rob. wzg. bezrob., a co do drugiego, to obrady otacza się tajemnicą. Dla reklamy sprowadza się zamiejsc. mówców, którzy w kółko wołają: Idźcie do wyborów, głosujcie! Kto tego nie uczyni, dopuści się zdrady stanu. Jeszcze jeden szczególik. Obowiązkiem czł. komisji obwod. była obecność w wyznaczonych godzinach w lokalu obwod. w celu dopatrzenia wzg. udzielenia informacyj interesentom. Tą funkcją obdarzono u nas ludzi zawodowo na chleb pracujących, gdy tymczasem gdzieindziej powierzono ją woźnemu. Prawdę powiedziawszy takiego nadzoru wogóle nie było potrzeba, bo i tak prawie likt w lokalu się nie zjawił. Taki bowiem istnieje „zapał" u wyborców.

Obywatel.

Zebranie przedwyborcze BBWR.

Kiełpiny. Dnia 27 bm. o godz. 8 wiecz. odbyło się w tut. oberży p. T. Ostrowskiego **zebranie przedwyborcze z ramienia BBWR.** Obecnych było około 60 osób. Przewodniczył prezes pow. BBWR. p. Skąpski z W. Łęcka, jako przyboczni rycerze asystowali p. starosta dr. Horwath, b. poseł i obecny kandydat p. **Serożyński** z Lekart i właśc. maj. p. Grabowski z Kramarzewa. P. prezes BBWR. we wstępnem przemówieniu wychwalał oczywiście wszystkie możliwe i niemożliwe **„zalety" i dobrodziejstwa, od sanacji pochodzące,** chcąc dać zebranym do zrozumienia, że jak najgremjalnej „warto" iść do wyborów. Drugi z rzędu mówca, p. Seroczyński, podzielił zdanie pierwszego, a dla odmiany i zachęty objaśniał paragrafy nowej konstytucji. Dalej rozwodził się nad ordynacją wyborczą, której zaletą jest, że pominięto **partje** (w ten sposób **BBWR.** została bez konkurencji). Jakże to znamienne, że znalazł się na zebraniu **jeden z b. posłów, którego na arenie sejmowej nigdy nikt nie słyszał, że doli swych współrolników chciał ulżyć.** Za to obecnie jako kandydat na posła stał się wymownym „kaznodzieją" sanacji i obiecywał **raj,** którego za b. posła jakoś **nie mógł stworzyć.** Trzeci „krasomówca", Grabowski z Kramaszewa, zilustrował gospodarkę b. starosty i stwierdził, że **„teraz siedzi za kratkami"** i czegoś podobnego **teraz nie będzie** (oczywiście na trybunie przedwyborczej i w czasie przedwyborczym) gdyż **on jest członkiem rady pow. i czł. kom. rewizj.** I tacy samochwalcy sądzą, że dodatnie i przekonywające wywrą wrażenie na tych, którzy **sanacji już mają po gardło.** Przemawiał również i p. starosta dr. Horwath, wzywając oczywiście do gremjalnego pójścia na wybory.

W dyskusji zabrał **głos p. Blank,** podając m. in. o wzmiankowanych przez mówców sanacyjnych kartelach tak konkretne i przekonywujące dowody z codziennego życia rolnika i biednej ludności, że mimowoli sami przedmówcy (p. Skąpski i p. Starosta) jemu przytakiwali. Wreszcie zapytał p. Blank słusznie, dlaczego to np. **b. posłowie, a obecni kandydaci na posłów** jako i p. Starosta i inne osobistości z firmamentu polityczno-gospodarczego **nie odwiedzą miast i wsi w okresie normalnych czasów** — tylko **obecnie** aż za nadto **częste wizyty składają.** Od czasów wyborów gromadzkich aż do **ogłoszenia terminu obecnych wyborów nikogo z tych panów nie było widać ani słychać.** Przemówienie p. Blanka silne wywarło wrażenie. Trzeba podkreślić, że szanse sanacji u nas są **beznadziejne.**

Sanacyjne zebranie przedwyborcze.

Górzno. W środę 28. bm. odbyło się na salce p. Berenta sanacyjne zebranie przedwyborcze. Zebranie zwołano na godz. 18. Obecnych było około **20 osób,** między niemi burmistrz, kierownik szkoły i kilku nauczycieli (jak zwykle na zebraniach sanacyjnych - **99 proc.** urzędników z 200-procentowemi przekonaniami). Dłuższe przemówienie wygłosił czołowy kandydat sanacyjny, wiceprezydent miasta Grudziądza, p. Michałowski, występujący w roli agenta przeciwbojkotowego. Apelując do brania udziału w głosowaniu, określił to mówca jako obowiązek obywatelski. Naśladować mamy pod tym względem, tak sądzi mówca, przykład Niemiec hitlerowskich, gdzie nawet **pomimo** walki z **Kościołem olbrzymia większość ludności stanęła** podczas wyborów po stronie rządu. Też argument. A może zapowiedź „cudów" wyborczych a la hitlerowskie? Przecież w Ujeździe (pow. Jasło) chciał pewien nauczyciel ludowy - jako przewodniczący komisji obwodowej - pomnożyć liczbę głosujących przez dosypanie kilkuset głosów! „Gdyby na blisko 1200 wyborców przyszło bodaj 200, to 300 możnaby śmiało dosypać". **Ot, i byłaby wielka frekwencja!** Baczność tedy, zapobiec możemy takiemu „cudownemu" głosowaniu przez zliczenie tych, którzy pójdą na wybory.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał! Całe zebranie wypadło bardzo **blado.** Słowem, **cisza** cmentarna zaległa **obecne wybory** i w naszem mieście. Każdy przecież wie, że wstrzymanie się od głosowania jest takiem samem prawem wyborcy, jak i oddanie głosu. Ustawa daje obywatelowi prawo (dobrowolne) głosowania, a wyborca może z tego prawa korzystać albo nie korzystać.

KOMUNIKATY TRP.

W sprawie kart zgłoszeniowych.

Jak się dowiadujemy od członków naszych, wielu z nich podpisało już karty zgłoszeniowe. Karty te pomimo upływu dość długiego czasu do nas nie wpłynęły. Pozatem wielu członków podpisuje karty zgłoszeniowe w biurze T.R.P., a na zapytanie, dlaczego kart tych w Kółku nie podpiszą, tłumaczą się, że im dotąd ich nie przedłożono. Powyższe zeznania członków dowodzą, że pomimo ciągłego przypominania członkom zarządów Kółek, ażeby funkcje swoje należycie spełniali, jest jednak dużo zarządowców opieszałych i niedbających o sprawność organizacji. Prosimy zatem jeszcze raz o punktualne wykonywanie przyjętych na siebie obowiązków. TRP.

Sciąganie składek członkowskich.

Tow. Roln. Pow. przypomina pp. skarbnikom Kółek o obowiązku energicznego zajęcia się ściąganiem składek członkowskich.

Zdarza się bowiem dużo wypadków, że członkowie, przychodzący do biura TRP. o poradę bez nowej legitymacji, tłumaczą się, że skarbnicy niektórych Kółek nie przystąpili jeszcze do ściągania składek. Biuro TRP. nie będzie jednakże udzielać informacyj członkom, którzy nowej legitymacji nie będą posiadali i dlatego prosimy pp. skarbników Kółek, aby na każdem zebraniu członkom o regulacji składek przypominali.

T.R.P.

Nagroda za wzorową hodowlę.

Pom. Izba Rolnicza w Toruniu przyznała p. Józefowi Baczewskiemu za wzorowy wychów świń, a w szczególności knura stacyjnego uznanie i nagrodę w postaci maciorki zarodowej.

P. Baczewskiemu życzymy dalszych wyników na polu gospodarczem.

T. R. P.

Spłonęło 200 owiec, 40 koni i kilkadziesiąt sztuk bydła.

Grudziądz. Ostatnio przeszła nad Grudziądzem straszna burza z piorunami. Dwa pioruny uderzyły równocześnie w budynki gospodarcze majętności Hansfeld, pod Grudziądzem, własność Niemca Wannowa. Ogień, który błyskawicznie objął wszystkie zabudowania gospodarcze, strawił wszystkie stajnie i obory, w których spaliło się 40 rasowych koni, 200 owiec i kilkadziesiąt sztuk bydła rogatego. Ile rogacizny się spaliło, nie zdołano ustalić, gdyż rogacizna rozbiegła się po polach i pastwiskach. Wysokości strat, które są olbrzymie, narazie nie stwierdzono. Spaliły się także wszystkie zapasy paszy dla bydła.

Z dalszych str n Polsk .

Zawiśli na szubienicy dwaj mordercy.

Czortków, Małopolska. Archip Borczuk i Dymitr Łopaszczenko skazani zostali przez sąd przysięgłych w Czortkowie, w Małopolsce Wschodniej na karę śmierci za bestjalski napad rabunkowy na dom kupca Wajcenblata w Czortkowie. Bandyci zamordowali nożem rzeźnickim i bagnetem żonę i córkę Wajcenblata oraz służącą.

Schwytani przez policję, zostali obydwaj postawieni przed sąd. Odbyła się kasacyjna rozprawa przed sądem najwyższym, który wyrok pierwszej instancji utrzymał w mocy. Wobec oddalenia skargi kasacyjnej, wyrok uprawomocnił się. Pan Prezydent, do którego udała się obrona, nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok został wykonany.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 3. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Fragmenty symfonij. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Koncert. 16.15 Recital skrzypc. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert. 17.50 „Encyklopedja mówiona". 18.00 Utwory fortep. 18.30 Szkic literacki. 18.45 Muzyka. 19.00 Wiad. roln. 19.10 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Biuro Studjów do słuchaczy. 20.10 Koncert. 21.00 Dzien. wiecz. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.15 Muzyka operetkowa. 22.00 Muzyka salonowa. 22.30 „Obrazki z dalekiej Mongolji". 22.45 Muzyka. 23.00 Wiad. meteorol. 23.05 Mała ork. P. R.

Sroda, dn. 4. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Pogadanka dla kobiet. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka tan. 16.00 Audycja dla dzieci starszych. 16.20 Muzyka. 16.45 Pogawędka o muzyce. 17.00 Reportaż. 17.15 Audycja muz. 17.50 „Swiat się śmieje". 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka lekka. 19.00 Pogad. roln. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Reportaż z cyklu „Samoloty i ludzie". 20.00 Koncert. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki Polski współczesnej". 21.00 Audycja chopinowska. 21.35 Kwadrans poezji. 21.50 Pogadanka z cyklu „Zdobycze medycyny". 22.00 Koncert 23.00 Wiad. meteorologiczne. 23.05 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 3. IX. 12.35, 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 „Zabytki klasztorne". 18.45 Płyty. 19.00 Skrzynka roln. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 4. IX. 7.55 Parę informacyj. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Jarmarki we wrzesniu.

4: Lubawa bk.
5: Brodnica krbk., Radzyn bk.
6: Lidzbark bk.
10: Działdowo krbk., Górzno krbk.
11: Nowemiasto bk.
12: Nowe Grodziczno bk.
17: Jabłonowo Zamek bk.
19: Łąkorz krbk.
21: Grudziądz bk.

RUCH TOWARZYSTW.

Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914—19 Koło Nowemiasto n. Drwęcą.

Miesięczne zebranie tut. Koła odbędzie się w czwartek dn. 5 bm., o godz. 20-tej w Hotelu Centralnym (parter). Obecność wszystkich druhów obowiązkowa. Druhowie z dalszej okolicy, którzy, nie mogąc brać w oznaczonym terminie udziału, mogą informacje bieżące uzyskać w Sekretarjacie.

Zarząd.

Kino Dźwiękowe
LUBAWA
w poniedz., 2 IX.
NOWEMIASTO
we wtorek, 3 IX.
o godz. 4 i 8,15.

IMPONUJĄCY PROGRAM OTWARCIA!!!

I. **Ramon Novarro i Evelyn Laye** w najpiękniejszym filmie dźwiękowym p. t.

„NOCE WIEDEŃSKIE“

Cudowne, malownicze tło, przepych dworu cesarskiego, upojne, porywające melodje!

II. Najnowszy fantastyczny film dźwiękowy p. t.

„TARZAN NIEUSTRASZONY“

W roli gł. **Buster Grabbe.**

Wielkie zebranie Stron. Narod.

4.000 obecnych oświadczyło się za niebraniem udziału we wyborach.

Lublin. W niedzielę odbył się w Chodlu pow. lubelskiego **olbrzymi przedwyborczy wiec narodowy**, który przybrał charakter manifestacji.

Jako prelegent przybył na wiec mjr. St. Bardzik z Lublina i ściągnęło około **4000** ludności z wiosek okolicznych w promieniu do **25** klm. Wobec tego, że starostwo odmówiło udzielenia zezwolenia na wiec pod gołem niebem na rynku, odbył się on w lokalu zamkniętym, to jest w prywatnym domu i przyległym do niego wielkiem ogrodzonem podwórzu. Słuchaczy było powyżej **4000**.

Prelegent **mjr. Bardzik** przemawiał z okna budynku. Scharakteryzował on obecne położenie gospodarcze i polityczne kraju, omówił dziewięcioletnią gospodarkę sanacyjną i wskazał, że **Obóz Narodowy w wyborach udziału nie bierze, a narodowcy powstrzymują się od głosowania.** Wobec zupełnej jednomyślności wszystkich obecnych nikt w dyskusji głosu nie zabrał, a rezolucję przeciwko braniu udziału w wyborach uchwalono wszystkiemi głosami. Przeciw **rezolucji nie podniosła się ani jedna ręka.**

Rewizje i aresztowania działaczy Str. Narodowego na prowincji.

Koło. Władze nie udzieliły zezwolenia na odbycie zjazdu powiatowego Str. Narodowego i nie pozwoliły na pochód na nabożeństwo do kościoła. Na tem tle doszło do zajść.

Po nabożeństwie w lokalu stronnictwa odbyło się liczne zebranie. Po zebraniu aresztowano cały zarząd Str. Narodowego w Kole z prezesem Rutkowskim na czele oraz 14-ma innymi działaczami.

Bydgoszcz. Policja śledcza przeprowadziła ponowną rewizję w lokalu Str. Narodowego, poszukując ulotek przedwyborczych. Po przesłuchaniu prezesa zarządu powiatowego, b. posła Lewandowskiego, aresztowano go i zatrzymano blisko 12 godzin, poczem wieczorem go zwolniono.

Pabjanice. W nocy na niedzielę policja aresztowała trzech członków Str. Nar. w Pabjanicach, którzy przechodzili ulicą Tuszyńską. Aresztowanych odprowadzono do komisarjatu P. P. przy ul. Garncarskiej. Następnego dnia otrzymali wezwania do komisarjatu dwaj narodowcy, którzy po zgłoszeniu się również zostali zatrzymani. W poniedziałek na polecenie starosty łaskiego policja przewiozła ich do Łasku, gdzie obecnie przebywają. Przyczyny aresztowania i przewiezienia do Łasku narazie są nieznane.

W Chełmży.

Policja w Chełmży aresztowała korespondenta „Słowa Pomorskiego”, p. Feliksa Szulca, który jest bardzo czynnym członkiem Stron. Narodowego i radnym miejskim.

Narazie osadzono go w areszcie policyjnym w Chełmży do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Toruniu.

Zaniepokojenie urzędników.

Obniżka ma objąć 5—15 proc.

Warszawa. Centralna rada pracownicza zgłosiła w prezydjum Rady Ministrów przed trzema tygodniami prośbę o wyznaczenie terminu audjencji u premjera, względnie wiceministra p. Siedleckiego. Delegacja rady pragnie poinformować się u źródła, czy i o ile odpowiadają prawdzie pogłoski o rzekomo zamierzonej obniżce płac urzędniczych.

Termin audjencji nie został dotychczas wyznaczony. Jako przyczynę braku odpowiedzi podaje się okoliczność, że odpowiednie władze i czynniki urzędowe są obecnie zajęte akcją przedwyborczą. Zwłoka ta budzi w kołach urzędniczych bardzo silne zaniepokojenie.

Tymczasem zaś kursują pogłoski, że **obniżka** pensji ma wynieść od **5—15 proc.** Znaczniejszą redukcją mają być dotknięte pensje urzędników lepiej uposażonych oraz mieszkających poza Warszawą. Mówi się, że suma, osiągniętych przez tę obniżkę oszczędności budżetowych wynosiłoby około 8 milj. miesięcznie w samym tylko budżecie administracji. Także pensje emerytów uległyby znacznej redukcji.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	11.00— 11.25
Pszenica	15.55— 15.75
Jęczmień	13.50— 14.25
Owies nowy	12.00— 12.50
Otręby żytnie	8.75— 9.25
Otręby pszenne	9.25— 9.75
Gorczyca	34.00— 36.00
Groch Victoria	25.00— 27.00
Mak niebieski	40.00— 42.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29⅛; frank francuski 34.99; frank szwajcarski 172.60; funt szterling 26.30; marka niemiecka 212.70; korona czeska 21.95.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w nakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Rozkład jazdy autobusowej.

Niniejszem podaje się do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 5 września rb. rozpoczął kursować autobus na linji Nowemiasto — Biskupiec — Łąkorz.**

Taryfa	I.	III.	Stacje	II.	IV.	Taryfa
	7.10	14.00	**Nowemiasto**	8.40	16.30	1.50
0.50	7.15	14.05	Marzęcice	8.35	16.25	1.50
0.80	7.25	14.15	Wawrowice	8.25	16.15	0.80
1.50	7.40	14.30	**Biskupiec**	8.10	16.00	0.50
1.50	7.50	14.40	**Łąkorz**	8.00	15.50	—

Koncesjonowane przedsiębiorstwo autobusowe
J. UKLEJA, Lubawa.

Skóra pasowa,
Pasy transmisyjne,
Troki pergaminowe
poleca najtaniej
Składnica skór
CZ. BALCEROWICZ,
Brodnica n. Drw.
przy moście — tel. 111.

Za nadesłane nam życzenia oraz telegramy z okazji ślubu naszego, składamy wszystkim serdeczne
podziękowanie
Bernard Dembowski z żoną
z domu Szczypską
Zwiniarz, Płośnica, w sierpniu 1935.

Rower
w dobrym stanie kupię
Kuczmarski, Nowemiasto
ul. Kazimierza 3

Olej
maszynowy
centryfugowy
podłogowy
motorowy
cylindrowy
Pokost
Tran
Smara na osie
żółta i czarna
Kalafonjum
Wosk do pasów
Froter
do podłóg
poleca po bardzo niskich cenach
Fr. Tysler, Lubawa.

Książki szkolne
i
materjały piśmienne
w wielkim wyborze
i najtaniej poleca
Księgarnia „DRWĘCA“ Nowemiasto.

Dla pp. rymarzy!
BLANKI (skóry) czarne i kolorowe,
SUROWIEC, skóra do pasów zapędowych,
TROKI surowcowe i pergaminowe,
OKUCIA do uprzęży, białe argentan i białe zwykłe, czarne lak. i zwykłe,
FILC, (wojłok) 10 i 14 mm.,
KOSTKI do lejc 23 i 25 mm.,
PODKŁADKI kolorowe i zwykłe,
GURT do lejc
poleca najtaniej
Składnica skór
BALCEROWICZ,
BRODNICA n. Drw.
przy moście telefon 111.

J. GARSTKA,
Brodnica n. Dr.
warsztat ślusarski
szosa Lidzbarska.
Autogeniczne spajanie metalu.
Maneże - sieczkarki i młócarnie.
Sprzedaje nowe młócarnie
cepowe i sztyftowe
już od 200 zł.

Wszelkie
przybory pszczelarskie
poleca
Księgarnia J. BUŁKA
Brodnica, Rynek.

WSZELKIE
NAWOZY SZTUCZNE
Azotniak, Supertomasynę, Sól potasową, Kainit, Wapno nawozowe oraz
Bejcę do zboża
(Ziarnik, Uspulun)
poleca
„ROLNIK“ Spółdz. roln.-handl.
LUBAWA, tel. 39. **NOWEMIASTO,** tel. 49.

Willa
z dwoma mieszkaniami na sprzedaż. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy” w Lubawie.

Syn uczciwych rodziców pragnący wyuczyć się za
cholewkarza
może się natychmiast zgłosić.
Skład skór,
Jan Kasprowicz, Lubawa.

Tapety
w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęca”

ŻYTO
I. odsiew Petkuskie
i
I, odsiew Rogalińskie
poleca
MAJĄTEK TYLICZKI, telefon 64.

PRASA
do wyciskania soku **OKAZYJNIE** na sprzedaż
Księgarnia „DRWĘCA“ Nowemiasto, Rynek.